



**Solidarność**

**ZAGŁĘBIA  
MIEDZIOWEGO**

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

# KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



# KIELCE 2012





## Związkowiec wywalczył w sądzie powrót do pracy

Zgodnie z decyzją sądu, Wiesław B., zwolniony ze spółki Tauron w związku z pobiciem jednego z dyrektorów, może wrócić do pracy. Taki wyrok zapadł przed Sądem Rejonowym w Legnicy.

Wiesław B. po rocznej walce w sądzie o przywrócenie do pracy może wreszcie odetchnąć z ulgą. Sąd zdecydował, że mężczyzna został niesłusznie zwolniony z legnickiego oddziału spółki Tauron. Zgodnie z postanowieniem sądu, może on wrócić do pracy na dotychczasowe stanowisko. Zanim to jednak nastąpi, wyrok musi się uprawomocnić.

Sędzia w uzasadnieniu wyroku wyjaśniała, że Wiesław B. podlegał szczególnej ochronie, ponieważ był członkiem władzy wykonawczej NSZZ „Solidarność” w Tauronie, a w takim przypadku umowa o pracę nie może być rozwiązana bez zgody Związku. Ponadto, zdaniem sądu, Wiesław B. zachował się właściwie, ponieważ w taki sposób, w jaki potrafił, powiadamiał dyrektorów legnickiego oddziału Tauron o grożącym im niebezpieczeństwie. Atmosfera w firmie nie była dobra, trudno więc wymagać od pracownika, że pójdzie do pracodawcy z sercem na dłoni – podsumowała sędzia. Policja uznała, że wysłane SMS-y były ostrzeżeniami, nie groźbami, a żaden z dyrektorów nie zaskarżył tej opinii. Nie wolno zapominać, że Wiesław B. pracował w tej konkretnej firmie 34 lata, nigdy nie było na niego żadnych skarg, był pracownikiem zdyscyplinowanym, nagradzanym i premiowanym, więc jedna sytuacja nie może przekreślać człowieka.

Zanim jednak zapadł wyrok wysłuchaliśmy mów końcowych. Pierwsza głos zabrała na sali sądowej Monika Majka, pełnomocnik Wiesława B. Zaznaczyła, że Tauron bezprawnie rozwiązał umowę o pracę z pracownikiem, bo żądna z trzech przyczyn, podanych przez pracodawcę jako powód zwolnienia, nie miała miejsca. - Wiesław B. zachował się moralnie, ostrzegł dyrektorów przed grożącym im niebezpieczeństwem, jednocześnie nie mógł mieć pewności, że dojdzie do pobicia – wyjaśniała. - Chciał coś zrobić, nie był obojętny na sygnały o pobiciu, dlatego wysłał ostrzegawcze SMS-y – mówiła mecenas Majka.

Z kolei pełnomocnik spółki Tauron przekonywała sąd, że w tej sprawie trzeba dokonać oceny postępowania człowieka. - Wiesław B. jest dorosłym mężczyzną, który ma doświadczenie życiowe, a ponadto kilkadziesiąt lat pracował w tej samej spółce, więc pracodawcy mieli wobec niego większe oczekiwania niż wobec przeciętnej pracownicy – wyjaśniała w mowie końcowej Danuta Bober. - Zasady współpracy w firmie wiązały się z reakcją na bodziec, a nie obojętnością i niereagowaniem.

Przypomnijmy: sprawa, w której zapadł wyrok, dotyczy Wiesława B., członka „Solidarności”, któremu zarzucano popełnienie przestępstwa polegającego na tym, że wiedząc o zamiarze pobicia dyrektorów nic nie zrobił, aby temu przeciwdziałać. 24 lutego br. związkowcy z „Solidarności” zorganizowali pikietę w obronie pracownika pod budynkiem legnickiego oddziału Tauron. Przekonywali, że mężczyzna niesłusznie jest posądzony o udział w pobiciu dyrektora.

Wielka radość z przyjęcia Zbawiciela Jezusa Chrystusa niech będzie udziałem w sercu Związkowców!  
Niech ustąpią wszelkie smutki, a zagości Chrystus, a wraz z Nim – na stałe pokój i nadzieja.

Ks. Marian Kopko duszpasterz NSZZ „Solidarność” Regionu Zagłębie Miedziowe

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życząc, by w tę Świętą Noc, czuwając przy Nowonarodzonym nie zabrakło nam radości i pokoju, a blask Betlejemskiej Gwiazdy rozświetlał naszą Ojczyznę i każdego z nas.

Bogdan Orłowski przewodniczący ZR Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”

## Komitetu Obrony Praw Pracowniczych protestuje

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy KGHM po raz drugi nie powołało Józefa Czyczerskiego i Leszka Hajdackiego na członków Rady Nadzorczej. WZA powołało jedynie Bogusława Szarka z Solidarności ZG Polkowice Steroszowice. Czyczerski zapowiedział dochodzenie swoich praw na drodze sądowej. Komitet Obrony Praw Pracowniczych, który powołał związkowcy z Solidarności wystosowali List Otarty w sprawie nie powołania przedstawicieli załogi do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. VIII kadencji. List publikujemy w całości.

Pan Mikolaj Budzanowski  
Minister Skarbu Państwa  
ul. Krucza 36/Wspólna  
00-522 Warszawa

### LIST OTARTY

Dotyczy: nie powołania przedstawicieli załogi do Rady nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. VIII kadencji

My, niżej podpisani przedstawiciele KOPP, zwracamy się do Pana jako Ministra Skarbu Państwa o wyjaśnienie dlaczego, łamiąc art.14, pkt2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych („2. Członkowie rad nadzorczych o których mowa w ust.1, wybierani są w wyborach bezpośrednich tajnych, przy zachowaniu zasady powszechności. Wynik wyborów jest wiążący dla walnego zgromadzenia.”), nie powołał Pan w dniu 21 listopada 2012r. wybranych przez załogę przedstawicieli do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A.?

W dniach 11-12 maja 2011r. odbyły się, zgodnie z prawem, wybory przedstawicieli załogi do rady nadzorczej VIII kadencji. Pretekstem „medialnym” do nie powołania i naruszenia art.14 ustawy o komercjalizacji... była awantura spowodowana przez zarząd podczas wysłuchania publicznego zorganizowanego przez związki zawodowe i zarząd w dniu 05.05.2011 r.

W trakcie VII kadencji po powołaniu na stanowisko prezesa Pana Herberta Wirtha rozpoczęły się działania mające na celu zyskredytowanie autentycznych przedstawicieli załogi, posiadających wieloletni staż w firmie oraz bogate doświadczenie w organie nadzorczym spółki w przeciwieństwie do reprezentantów Skarbu Państwa, którzy w krótkim czasie funkcjonowania nie mieli możliwości głębiej zapoznać się ze specyfiką przemysłu miedziowego. Na taki stan rzeczy nie było zgody „układu” wykreowanego po dojściu do władzy Platformy Obywatelskiej. Zarząd wynajął za pieniądze spółki wyspecjalizowane firmy od czarnego piaru. Zadaniem tych firm było zyskredytowanie przedstawicieli załogi w radzie i wytworzenie antyzwiązkowej atmosfery. Działania te okazały się skuteczne na zewnątrz firmy, lecz nie zmieniły opinii o przedstawicielach większości jej pracowników.

Zarząd wykorzystał zainscenizowaną przez siebie prowokację z 5 maja 2011r., czarny piar oraz niewiedzę ministra Grada podpuszczając go do wydania decyzji o nie powołaniu J. Czyczerskiego, L. Hajdackiego i R. Kurka do rady nadzorczej za rzekomo organizację i udział w tzw. awanturze przed biurem zarządu.

Do dnia dzisiejszego przeciwko tym osobom policja ani prokuratura nie wszczęły żadnego postępowania, nie sporządzono żadnego aktu oskarżenia nie toczy się żadne postępowanie sądowe dotyczące ww „awantury”. Jednak ten sam mechanizm postępowania podsunęli ministrowi Budzanowskiemu. W dniu 26 czerwca 2012 r. podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy to samo wymyślone zdarzenie wykorzystano jako pretekst do nieudzielenia absolutorium wyżej wymienionym członkom RN za 6 miesięcy 2011 roku.

Powtórzono ten sam scenariusz oficjalnego milczenia, a medialnej sugestii, że ma to związek z wydarzeniem z 5 maja 2011r. przed biurem zarządu.

W procesie sądowym pełnomocnik firmy nie używając tego argumentu tłumaczył, że „akcjonariusze mogą podjąć każdą decyzję” – nie bacząc na to, że mamy do czynienia ze spółką notowaną w WIG 20 na giełdzie warszawskiej, sugerując jednocześnie, że akcjonariuszy na walnym zgromadzeniu było ponad 400 i trudno ustalić, którzy i dlaczego tak głosowali. Jest to oczywista próba mataczenia przy jednoczesnym braku odwołań na wyartykułowanie przed sądem tego co sugeruje się w nagonce medialnej. W procesach prowadzonych w tych tematach w sądach gospodarczych prawnicy wysokopłatnych kancelarii adwokackich nie podnoszą tych piarowskich argumentów, lecz skupiają się na wykorzystywaniu słabych stron prawa, z którym mamy do czynienia w tej materii. Czy nie jest to dla pana moment na zastanowienie się co jest grane?

A sprawa jest oczywista i jednoznaczna. Na wszystkich walnych zgromadzeniach istotnych w tej sprawie Skarb Państwa dysponował 52-53% kapitału akcyjnego. W związku z tym nie nie mogło się zdarzyć bez zgody Ministra Skarbu Państwa.

Z perspektywy czasu widać, że opisane wyżej działania podjęte przez zarząd kierowany przez Herberta Wirtha miały określony cel. W tym czasie podjęto strategiczne decyzje dla KGHM Polska Miedź S.A.

Po pierwsze pozbyto się udziałów w Polkomtelu, który miał posłużyć jako zabezpieczenie funkcjonowania górnictwa miedziowego w Polsce w przypadku dekonunktury. Po drugie podjęto ryzykowną decyzję o zainwestowaniu, poprzez „raje podatkowe” 10 mld PLN w Kanadzie. Obawiając się ludzi, którym autentycznie zależy na tym, aby przemysł miedziowy się rozwijał i dostarczał przychody do budżetu państwa, pod ich wymuszoną celowo nieobecność podjęto decyzje, które będą brzemienne w skutkach i zaważą na funkcjonowaniu przemysłu miedziowego w Polsce.

W dniach 5-6 września 2012 r. odbyły się wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej i okazało się, że mimo tego czarnego piaru załoga znów postawiła na J. Czyczerskiego i L. Hajdackiego. I co zrobił minister? Po raz kolejny złamał art.14 ustawy o komercjalizacji... Stosując sprawdzoną metodę oficjalnie nie ujawnia się motywów a medialnie rozpowszechnia się, że ci przedstawiciele nie otrzymali skwitowania za 2011 rok. Nie bacząc na to, że Skarb Państwa posiadał w tym okresie 6 przedstawicieli a załoga tylko 3 oraz że decyzje Rady Nadzorczej podejmowane są kolegalnie i żaden z przedstawicieli nie był desygnowany do indywidualnych czynności. W naszej ocenie jest to ewidentna zemsta, wykorzystujących układ polityczny owianików, którzy nawet nie mają cywilnej odwagi aby stanąć oficjalnie i powiedzieć jakimi się kierują motywami. Wykorzystują niewiedzę ministra do przykrycia swych „dyl”. Przestrzegamy Pana, że buta i arogancja władzy wcześniej czy później obróci się przeciwko obozowi politycznemu, który Pan reprezentuje. Obawiamy się tylko, że podejmowane decyzje są nieodwracalne i brzemienne w skutkach dla miejsc pracy w całym regionie. Musi mieć Pan świadomość tego, że jest Pan manipulowany przez stworzony układ. Jesteśmy przekonani, że przemyśli Pan ten „list otarty” bo nie stać Pana na to aby posiadając wiedzę przemyśleń z rzeczywistością. Musi mieć Pan świadomość, że to na Pana i cały oboz polityczny, który Pan reprezentuje spadnie odium tego co się stanie i tym przemysłem.

Nie spodziewamy się, że Pan odpowie bo jest zasada przyjęta przez ludzi, których wiedza w danej sprawie jest pobieżna – wola milczeć i udawać, że nic się nie stało. Moment refleksji spowodowałyby konieczność przyznania się do tego, że jest się tylko marionetką w rękach owianików.

W państwie demokratycznym szanuje się wybory innych i pozwala na ścieranie się poglądów na poziomie rad nadzorczych po to, aby służyło to rozwojowi spółki a nie koterii.

Polkowice, 26.11.2012 r.  
Mirosław Drabczyk  
Rzecznik Komitetu Obrony Praw Pracowniczych  
ul. H. Dąbrowskiego 50  
59-100 Polkowice  
*(podpisy pracowników)*

C  
M  
Y  
K

C  
M  
Y  
K

C  
M  
Y  
K

## Msze święte w rocznicę stanu wojennego:

**Legnica:** 6 października, godzina 12:00, kościół pw. Świętej Jadwigi

**Lubin:** 13 grudnia, godzina 18:00, kościół pw. Maksymiliana Marii Kolbego

**Jawor:** 13 grudnia, godzina 17:00, kościół pw. Miłosierdzia Bożego

**Głogów:** 13 grudnia, godzina 18:30, kościół pw. Świętego Klemensa

**Złotryja:** 13 grudnia, godzina 18:00, kościół Najświętszej Marii Panny

## Msza święta w intencji kolejarzy

W sanktuarium Świętego Jaka w Legnicy Mszę świętą w intencji kolejarzy koncelebrował ks. Andrzej Ziombro wraz z księdzem Tadeuszem Kisimskim.

We mszy uczestniczyli przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ SOLIDARNOŚĆ Bogdan Orłowski oraz dyrektorzy i kierownicy kolejowych zakładów pracy oraz wielu pracowników i emerytów wraz z rodzinami, uroczystości uświetniły poczytanie sztandarowe na czele ze sztandarem NSZZ Solidarność Regionu Zagłębie Miedziowe.



## Związkowcy z MOPS apelują do radnych: Pomożecie?

Przedstawiciele załogi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej znów gościli na sesji rady miejskiej. Radnym i prezydentowi przypomnieli, że nie rezygnują ze swojego protestu.



Na przyszły rok prezydent miasta planuje trzy miliony złotych nadwyżki w budżecie. W końcu słyhać coś o wpływach, Anie tylko o wydatkach. Mamy nadzieję, że jest to szansa na wzrost naszych wynagrodzeń – napisali w swoim apelu do radnych związkowcy z komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”.

Związkowcy liczą, że podczas grudniowego głosowania nad budżetem, prezydent i radni znajdą pieniądze na spełnienie ich postulatów. A jest nim podwyżka wynagrodzeń



o 300 zł. Póki, co Tadeusz Krzakowski nie chce nawet o tym słyszeć. Oficjalnie na temat roszczeń załogi MOPS nie wypowiadają się również radni.

## Restauracja PARNASIK zaprasza

Restauracja Parnasik działa od dwóch lat. W klimatyzowanym lokalu odbywają się imprezy muzyczne, spotkania ze sztuką oraz ciekawymi ludźmi. W lokalu odbywają się wesela, uroczystości rodzinne, komunie, spotkania biznesowe i inne (do 70 osób). Firma spotyka również klientów indywidualnych na terenie miasta, realizując telefoniczne zamówienia.

Restauracja Parnasik, ulica Fryderyka Skarbka 9, tel. 76 851 24 83, www.parnasik.eu  
(Grażyna Danczewicz i Andrzej Walkowski, tel. 605 304 709)

C  
M  
Y  
K

C  
M  
Y  
K

## Szkolenia

Społeczni inspektorzy pracy z Sitechu Sp. z o. o. w Polkowicach w dniach 5 - 7 listopada uczestniczyli w szkoleniu Współdziałanie i motywowanie z elementami komunikowania się w sytuacjach kryzysowych zorganizowanym w Boszkowie k/Leszna. Zajęcia przeprowadziła Maryla Kościńska z Działu Szkoleń Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

W dniach 5 - 8 listopada br. w Legnicy odbyło się szkolenie Lider dialogu autonomicznego w oświacie zorganizowane na zamówienie komisji międzyzakładowych w Legnicy, Lubinie i Chojnowie. Celem szkolenia było poszerzenie i usystematyzowanie wiedzy na temat podstaw prawnych działalności związków zawodowych, prawa wewnątrzwiązkowego oraz prawa oświatowego. Uczestnikami warsztatów byli członkowie NSZZ „Solidarność” z: Powiatowego Zespołu Szkół w Chojnowie, Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Lubinie, Zespołu Szkół Sportowych w Lubinie, Szkoły Podstawowej nr 10 w Lubinie, Szkoły Podstawowej nr 4 w Chojnowie, Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie, Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie i Szkoły Podstawowej nr 10 w Legnicy. Zajęcia prowadzili Mariola Karwan, Ewa Kosiorowska, Jerzy Morawski i aplikant radcowski Piotr Kaczalek.



Przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Tesco Polska Sp. z o. o. w dniach 12 - 13 listopada br. uczestniczyli w szkoleniu Lider dialogu autonomicznego. Była to pierwsza część czterodniowego szkolenia, którego dalszy ciąg nastąpi w styczniu. Celem zajęć było poszerzenie i usystematyzowanie wiedzy na temat podstaw prawnych działalności Związku, prawa wewnątrzwiązkowego oraz uprawnień związków zawodowych zarówno w indywidualnych sprawach pracowniczych, jak i w sprawach zbiorowych. Zajęcia poprowadziła Ewa Kosiorowska.



Uczestnicy cyklu „Podstawowe Elementy Zarządzania” w dniach 16 - 17 listopada br., wzięli udział w sesji Elementy zarządzania wg McKinsey & Co., podczas której poznali zarys historii teorii zarządzania oraz dokładniej jedną ze współczesnych teorii, ukierunkowaną na podmiotowość człowieka w procesie pracy. W projekcie uczestniczyli przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z: Volkwagena Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, Haetera Technika Wytłaczania Sp. z o. o. w Legnicy, Cynk-Malu SA w Legnicy, Zakładów Wzbogacania Rud Oddziału KGHM Polska Miedź SA w Polkowicach, WPEC-u w Legnicy SA, Regionalnego Centrum Zdrowia Sp. z o. o. w Lubinie, Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa SA w Lubinie, Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie i Pogotowia Ratunkowego w Legnicy. Zajęcia poprowadziła Ewa Kosiorowska.



# Zbudujmy Solidarność narodową

– Trzeba podjąć twardą walkę z tym rządem, bo rozmawiać się nie da. To nie jest już bitwa, to jest wojna! – strategię związku na najbliższe miesiące nakreślił przewodniczący „S” Piotr Duda. Delegaci wybrali czterech członków Komisji Krajowej, dokonali zmian w statucie i przeprowadzili debatę o polityce przemysłowej i społecznej.



Zjazd krajowy w Kielcach był pierwszym od wyboru Piotra Dudy na przewodniczącego Komisji Krajowej w październiku 2010 roku. Odbiwał się w hali Targów Kieleckich, które jako firma zostały właśnie nagrodzone przez Państwową Inspekcję Pracy Nagrodą im. Krystyny Kraheńskiej za stwarzanie dobrych warunków pracy, m.in. zatrudnianie osób niewidomych. – Biskup Wincenty Kadłubek głosił, że cnotą miłości Boga jest miłość do ojczyzny. Życzę, by te obrady przyniosły wiele dobra dla polskich pracowników – mówił gospodarz zjazdu Waldemar Bartosz, szef ZR Świętokrzyskiego. Po mszy św. odprowadzonej przez Krajowego Duszpasterza Ludzi Pracy bp. Kazimierza Ryczana delegaci złożyli kwiaty pod pomnikiem błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, który znajduje się przed bazyliką katedralną i odśpiewali pieśń „Ojczyzna ma”.

Na półmetku kadencji szef związku podsumował przeprowadzone przez „S” akcje. – O tym, że jest wyzysk polskich pracowników wiemy doskonale. Ale dziś trzeba postawić gorszą diagnozę:

zacierą się granica między pracownikiem a niewolnikiem. Coraz więcej zatrudnionych jest w kluczonych społecznie. Pracują ciężko cały miesiąc, a muszą się ponizić, korzystając z pomocy społecznej. Wiedzieliśmy, że wybory parlamentarne 2011 roku przyniosą bardzo złe rozwiązania dla polskich pracowników. Nie sądziliśmy tylko, że będą wprowadzane w takim tempie. W tym kontekście Piotr Duda wymienił ustawę o podniesieniu wieku emerytalnego przeforsowaną bez konsultacji społecznych.

Odpowiedzią „S” była akcja zbierania podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum emerytalnego, który poparło 2,5 mln Polaków.

– To była dramatyczna walka o realizację jednego z postulatów Sierpnia. Odniesiliśmy wielki sukces, wyszliśmy do ludzi, pokazaliśmy, że bronimy nie tylko członków „S”. Popierał nas 85 proc. Polaków. Premier Tusk w czasie debaty sejmowej nie miał żadnych argumentów, nie miał nic do powiedzenia, poza tym, że wszyscy w UE podnoszą wiek emerytalny i tak każe kanclerz

Angela Merkel. W referendum rozjechalibyśmy rządzących, ale pokazali, że dla nich demokracja kończy się wtedy, gdy wyborcy wrzucą kartki do urn. Potem jest dyktat. Ale my się nie poddajemy. Skierowaliśmy ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

## Idziemy na wojnę

Przewodniczący wskazał na inne głośne społecznie akcje związku: „Polityka wasza – bieda nasza” (adresowaną do rządzących, a której kulminacją była manifestacja w Warszawie 30 czerwca 2011), europejską inicjatywę obywatelską „Stop dla pakietu klimatycznego” (celem jest zebranie 1 mln podpisów w 7 krajach UE, by zablokować zapisy grożące utratą nawet 500 tys. miejsc pracy), obywatelskie projekty ustaw: o umowach śmieciowych (objęcie składkami ZUS-owskimi umów cywilnoprawnych), agencji pracy tymczasowej i podniesieniu płacy minimalnej do 50 proc. średniego wynagrodzenia.

– W sprawie płacy minimalnej zostaliśmy oszukani przez rząd i pracodawców – przypomniał Piotr Duda. – W dobrej wierze jako Komisja Krajowa zgodziliśmy

się na pakiet antykrzysowy, który przewidywał wydłużenie do roku okresów rozliczeniowych czasu pracy. Punkt 5 pakietu zakładał jednak podniesienie płacy minimalnej. I co? I nic. Musieliśmy przygotować własny projekt obywatelski, pod którym podpisał się 350 tys. Polaków.

Piotr Duda wskazał na już wygrane przez „S” bitwy. Trybunał Konstytucyjny przyznał rację związkowi, który zaskarżył ustawę ustanawiającą święto Trzech Króli (przyznano jeden dzień wolny, odbierając inne – za święta przypadające w soboty), zaś kilka dni temu Sąd Najwyższy orzekł, że pracodawca ma obowiązek konsultować z organizacją związkową zamiar zwolnienia każdego pracownika pomimo nieudzielenia przez nią informacji o liście osób korzystających z ochrony.

Szef związku nakreślił też strategię Solidarności na najbliższe miesiące. – Nasze cele pozostają niezmienne: zatrzymać ustawę 67, ograniczyć umowy śmieciowe i zatrudnienie przez agencje pracy tymczasowej, podnieść płacę minimalną. Mamy swój czas, wróciliśmy do gry! Widziałem dwa projekty ustaw o związkach

zawodowych. Jeden skutkuje tym, że wyrzucają nas z zakładów pracy, w drugim pozostajemy, ale nie ma oddelegowań do działalności związkowej.

Z tym rządem nie da się już rozmawiać. Potrzeba nam zdecydowanych działań, stanowiska i uchwały nie wystarczy. To nie jest już bitwa, to jest wojna! – zakończył bojowym wezwaniem.

## Nowi członkowie Krajówki

Delegaci wybrali też czterech członków Komisji Krajowej. Były wakaty w regionach: Gdańskim, Pomorza Zachodniego, Wielkopolski Płd. i Bydgoskim.

Nowymi członkami Komisji Krajowej zostali: Bogdan Olszewski (członek ZR Gdańskiego w '81 roku i obecnie), Dariusz Mądraszewski (wiceszef ZR Pomorza Zachodniego, wiceszef Sekcji Krajowej Pogotowia Ratunkowego i Ratownictwa Medycznego, który w swojej organizacji macierzystej pogotowia na 700 pracowników ma prawie 95 proc. członków „S”), Jarosław Wilner (członek ZR Wielkopolski Płd.) i Wojciech Walkowiak (członek ZR Bydgoskiego). Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy na zjeździe krajowym delegaci korzystali z urządzeń umożliwiających głosowanie w trybie elektronicznym.

Niemal jednogłośnie delegaci przyjęli uchwałę o nadaniu tytułu „Zasłużonego dla NSZZ Solidarności” Mariannie Popiełuszko, matce ks. Jerzego (tytuł odebrał brat ks. Jerzego Józef Popiełuszko), śp. prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, Stanisławowi Płatkowi, liderowi strajku w kopalni Wujek w '81 roku, abp. Sławojowi Leszkowi Głódziowi, metropolicie gdańskiemu, ks. Zbigniewowi Dołhaniowi (wspierał strajkujących w zakładach górniczych Polkowice i pomagał rodzinom aresztowanych członków „S”) i ks. Henrykowi Bolczykowi, kapelanowi z kopalni Wujek w '81 roku, który po pacyfikacji organizował pomoc dla rodzin poległych górników.

## Zachowajcie czyste ręce

Mocną wymowę miały słowa homilii, którą wygłosił bp Kazimierz Ryczan, ordynariusz kielecki i Krajowy Duszpasterz Lu-

dzi Pracy, podczas mszy św. na rozpoczęcie zjazdu krajowego.

– Gdyby Jezus stanął dziś na Giewoncie, zapłakałby nad naszą ojczyzną. Koalicja bez zasad przemienia się w oligarchię. Solidarność to wartość, którą należy zdobywać wysiłkiem, zawsze. Na każdym odcinku pracy narodowej. Polską wolność trzeba na nowo zagospodarować – tyle rzeczy należy odbudować, tyle krzywd naprawić. Tego nie można dokonać bez solidarności.

Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy nakreślił też zadanie, jakie stoi przed Solidarnością.

– Zadaniem związku zawodowego Solidarności jest zbudowanie solidarności narodowej. Lewicowo-liberalna fala potrafi zawałnąć duszami. W wyścigu o władzę i pieniądze zapomnieliśmy o solidarności. Walczycie o sprawiedliwość, a to przeszkadza. Miliony zebranych przez was podpisów wrzucono do kosza. Związek zawodowy Solidarności ma wychowywać ludzi gotowych do walki o godne życie, godne prawa – mówił hierarcha. I apelował: – Zachowajcie czyste ręce. Czyste ręce, choć może ubogie, nie przynoszą wstydu. Nie dokładają się do afer, nie piszą ustaw pod dyktando, tylko czyste ręce mogą rządzić Polską sprawiedliwie.

## List do Ojca Świętego Benedykta XVI

Umilowany Ojciec Święty, Prosimy o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku, które w imieniu wszystkich członków Związku przesyłają Delegaci zebrani w Kielcach na XXVI Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ Solidarności.

Czcigodny Ojciec Święty, rozpoczynający się Rok Wiary i zbliżający się adwent kierują naszą uwagę w stronę Katechizmu Kościoła Katolickiego i nakazują poddać się głębokiej refleksji, zobowiązując nas do trwałego kryzysu. NSZZ „S” jest gotowy na zrealizowanie apelu Waszej Świątobliwości o pokonanie gospodarczego i społecznego kryzysu wspólnie, w sposób odpowiedzialny, angażując wszystkich uczestników rynku

trzeba ją stale zdobywać. Zdobywa się wolność, mądrze ją wykorzystując. Z kolei Józef Niemiec, zastępca sekretarza generalnego EKZZ, mówił, że europejskie związki sprzeciwiają się polityce UE, która polega na cięciach budżetowych. – Domagamy się opodatkowania międzynarodowych transakcji finansowych, które ograniczyłyby spekulację i pozwoliłyby znaleźć środki na rozwój.

Zmiany w statucie Delegaci dokonali kilku zmian w statucie związku. Jedną z poprawek umożliwiła wybór na funkcje związkowe w organizacjach zakładowych osobom, które mają staż związkowy krótszy niż 6 miesięcy (za zgodą zarządu regionu). Drugą pozwalała na przeprowadzanie głosowań przy użyciu urządzeń elektronicznych w organizacjach zakładowych działających na dużym obszarze.

Drugiego dnia zjazdu odbyły się dwie debaty z udziałem ekspertów: o polityce przemysłowej i polityce społecznej. Ich przebieg zrelacjonujemy w kolejnym numerze „TS”. Delegaci przyjęli też szereg stanowisk, m.in. zażądali zawieszenia regulacji pakietu klimatycznego.

Ustawa o zgromadzeniach do Trybunału Konstytucyjnego Dzień przed rozpoczęciem KZD Komisja Krajowa skierowała do Trybunału Konstytucyjnego nowelizację ustawy o zgromadzeniach. Skarga powstała we współpracy z Helsińską

Fundacją Praw Człowieka. Najważniejszy z zarzutów dotyczy kwestii pierwszeństwa zgłoszenia zamiaru zorganizowania manifestacji. – Ma obowiązywać zasada „kto pierwszy – ten lepszy”. Tylko kto będzie decydował o pierwszeństwie w przypadku wniosków przesłanych pocztą, mejlem lub dostarczonych osobiście? – pytał prof. Krzysztof Woźniowski, ekspert prawny KK, autor skargi do Trybunału Konstytucyjnego. – Może też powstać niezdrowa praktyka rezerwowania sobie terminów z dużym wyprzedzeniem. To może być rezerwanie terminu i trasy przemarszu tylko po to, by uniemożliwić danej organizacji przeprowadzenie manifestacji. Spory ma rozstrzygać organ administracji państwowej, któremu nie zawsze udaje się zachować obiektywizm.

Inny zaskarżony przepis znolizowanej ustawy o zgromadzeniach dotyczy kar pieniężnych dla przewodniczącego zgromadzenia. – Ma on wedle ustawy baczyć na to, aby uczestnicy nie łamali jej przepisów pod karą do 5 tys. zł. Nie można

## Zmiany w statucie

Delegaci dokonali kilku zmian w statucie związku. Jedną z poprawek umożliwiła wybór na funkcje związkowe w organizacjach zakładowych osobom, które mają staż związkowy krótszy niż 6 miesięcy (za zgodą zarządu regionu). Drugą pozwalała na przeprowadzanie głosowań przy użyciu urządzeń elektronicznych w organizacjach zakładowych działających na dużym obszarze.

Drugiego dnia zjazdu odbyły się dwie debaty z udziałem ekspertów: o polityce przemysłowej i polityce społecznej. Ich przebieg zrelacjonujemy w kolejnym numerze „TS”. Delegaci przyjęli też szereg stanowisk, m.in. zażądali zawieszenia regulacji pakietu klimatycznego.

## Ustawa o zgromadzeniach do Trybunału Konstytucyjnego

Dzień przed rozpoczęciem KZD Komisja Krajowa skierowała do Trybunału Konstytucyjnego nowelizację ustawy o zgromadzeniach. Skarga powstała we współpracy z Helsińską

Fundacją Praw Człowieka. Najważniejszy z zarzutów dotyczy kwestii pierwszeństwa zgłoszenia zamiaru zorganizowania manifestacji. – Ma obowiązywać zasada „kto pierwszy – ten lepszy”. Tylko kto będzie decydował o pierwszeństwie w przypadku wniosków przesłanych pocztą, mejlem lub dostarczonych osobiście? – pytał prof. Krzysztof Woźniowski, ekspert prawny KK, autor skargi do Trybunału Konstytucyjnego. – Może też powstać niezdrowa praktyka rezerwowania sobie terminów z dużym wyprzedzeniem. To może być rezerwanie terminu i trasy przemarszu tylko po to, by uniemożliwić danej organizacji przeprowadzenie manifestacji. Spory ma rozstrzygać organ administracji państwowej, któremu nie zawsze udaje się zachować obiektywizm.

Inny zaskarżony przepis znolizowanej ustawy o zgromadzeniach dotyczy kar pieniężnych dla przewodniczącego zgromadzenia. – Ma on wedle ustawy baczyć na to, aby uczestnicy nie łamali jej przepisów pod karą do 5 tys. zł. Nie można

wymagać, by każdy przewodniczący zgromadzenia natychmiast interpretował przepisy ustawy, zwłaszcza że nie musi być prawnikiem. A co jeśli uczestnicy nie posłuchają przewodniczącego zgromadzenia lub go zaatakują? Przecież nie jest chroniony tak jak funkcjonariusz państwowy. Przepisy karne powinny być precyzyjne, łatwe do zinterpretowania i zastosowania. Przepisy nowelizacji tego wymogu nie spełniają – ocenił prof. Woźniowski.

Obroncą skargi przed trybunałem będzie mec. Beata Czechowicz z HFPC oraz prof. Krzysztof Woźniowski.

Krzysztof Świątek Tygodnik Solidarność

Wymagać, by każdy przewodniczący zgromadzenia natychmiast interpretował przepisy ustawy, zwłaszcza że nie musi być prawnikiem. A co jeśli uczestnicy nie posłuchają przewodniczącego zgromadzenia lub go zaatakują? Przecież nie jest chroniony tak jak funkcjonariusz państwowy. Przepisy karne powinny być precyzyjne, łatwe do zinterpretowania i zastosowania. Przepisy nowelizacji tego wymogu nie spełniają – ocenił prof. Woźniowski.

Obroncą skargi przed trybunałem będzie mec. Beata Czechowicz z HFPC oraz prof. Krzysztof Woźniowski.

Krzysztof Świątek Tygodnik Solidarność



## Zasługi dla NSZZ „Solidarność”

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” nadał tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Tytuł ten otrzymali: Marianna Popiełuszko, Abp Sławoj Leszek Głódz, Stanisław Płatek, ks. Henryk Bolczyk, ks. prałat Zbigniew Dołhan, Lech Kaczyński-pośmiertnie. Z Regionu Zagłębia Miedziowe NSZZ „Solidarność” tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” otrzymał ksiądz prałat Zbigniew Dołhan.

Ksiądz prałat Zbigniew Dołhan (ur. 21 lipca 1947 r. w Samborze. Ukończył Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne uzyskując w 1973 r. święcenia kapłańskie.

W czerwcu 1981 r. został przeniesiony z Wrocławia do Polkowic, gdzie sprawował posługę jako wikary w parafii pw. św. Michała Archanioła.

4 grudnia tegoż roku uczestniczył w poświęceniu kaplicy św. Barbary i sztandaru NSZZ „Solidarność” na polu głównym Zakładów Górniczych Polkowice.

14 grudnia na polu głównym ZG Polkowice, kiedy załoga po proklamowaniu stanu wojennego zaproszono strajkiem okupacyjnym, uczestniczył w uroczystościach z udziałem ks. Gniatczykiem sakramentu spowiedzi i Komunii św. członkom komitetu strajkowego i górnikom.

Od 16 grudnia, kiedy strajkujące załogi górnicze okupowały kopalnię Rudna, odprawiał msze św. na polu głównym, z ks. Gniatczykiem i ks. Eugeniuszem Jankowiakiem z Głogowa, a następnie dołączył do strajkujących górników na szybie zachodnim, gdzie trwał udzielając pociechy kapłańskiej i sprawując przywództwo duchowe aż do spacyfikowania kopalni przez oddziały ZOMO.

W latach 1982 - 1984 trwał na duszpasterskiej placówce w Polkowicach jako duchowny wspierający podziemne struktury „Solidarności” Zagłębia Miedziowego, współorganizator pomocy, a od końca 1982 r. samodzielnie organizujący pomoc dla rodzin aresztowanych lub skazanych na więzienie członków „S”.

W tym czasie razem z ks. Gniatczykiem, a od roku 1983 samodzielnie odprawiał msze św. w intencji Ojczyzny, w kościele w Rynku w Polkowicach.

Ksiądz Zbigniew Dołhan udzielał swego mieszkania, a przede wszystkim był kapłanem wspierającym duchowo, krępującym Bogiem potrzebujących duchowego wsparcia uczestników załóg MKK NSZZ „Solidarność” Zagłębia Miedziowego. Można to przeczytać w aktach dochodzeń SB prowadzonych przeciw członkom tzw. „nielegalnych struktur „Solidarności” a dostępnych we wrocławskim oddziale IPN.

W czerwcu 1983 r. zorganizował pielgrzymkę górników – członków „Solidarności” - na mszę św. odprawioną na Partynicach we Wrocławiu przez Papieża Jana Pawła II.

Obecnie jest proboszczem parafii p.w. Wniebowzięcia NMP we Wrocławiu i budowniczym kościoła św. Ojca Pio na Partynicach.



# Strajk w Zakładach Górniczych „Rudna” w Polkowicach Kombinat Górnictwo-Hutnictwo Miedzi w Lubinie w dniach 14-17 grudnia 1981 r. i jego konsekwencje dla tworzenia podziemnych struktur NSZZ „Solidarność” w Zagłębiu Miedziowym

W dziejach „Solidarność” dekady lat 80. XX w. jest kilka ważnych wydarzeń i zjawisk, w których udział Związkowców z danego zakładu pracy i/lub mieszkańców społeczności lokalnej pozwala określić ich jako aktywnych współtwórców historii Polski współczesnej. Niewątpliwie można do nich zaliczyć strajki z lipca i sierpnia 1980 r., współtworzenie lokalnych i regionalnych struktur NSZZ „Solidarność”, strajki i protesty w stanie wojennym, legalną i podziemną działalność wydawniczą, tworzenie struktur podziemnej „Solidarności”, pomoc dla represjonowanych i ich rodzin, czy działalność w sferze kultury niezależnej. Pracownicy zakładów Zagłębia Miedziowego byli zaangażowani we wszystkie wymienione wydarzenia i przejawy oporu społecznego. Można też zaryzykować tezę, że szczególną rolę w tych burzliwych latach odegrali górnicy ZG „Rudna” w Polkowicach.

W czasie strajków sierpniowych 1980 r. i w okresie szesnastu miesięcy „karnawału Solidarności” mieszkańcy województwa legnickiego nie stali biernie na uboczu tych wydarzeń. W Legnicy pracownicy wielu zakładów w sierpniu 1980 r. zorganizowali strajki solidarnościowe z Wybrzeżem, a po podpisaniu porozumień w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu Dźroźju przystąpili do tworzenia niezależnych samorządnych związków zawodowych, od 17 września 1980 r. nazwanych Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. W dekadzie lat 80. w byłym województwie legnickim bez wątpienia najważniejszym pracodawcą był KGHM Lubin. Często protesty w zakładach górniczych Kombinat stawały się wzorem do naśladowania dla innych przedsiębiorstw województwa.

## Sierpień '80 i okres legalny NSZZ „Solidarność” (1 IX 1980 – 12 XII 1981)

27–31 sierpnia 1980 r. górnicy ZG „Rudna” ogłaszając strajk włączyli się w ogólnopolski protest. Poparli 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej oraz sformułowali własne żądania wobec władz. Utworzono Komitet Strajkowy, którego przewodniczącym w dniach 27–29 sierpnia był Andrzej Poroszewski, a następnie Ryszard Sawicki (z zastępcą Poroszewskim). We wrześniu Komitet Strajkowy przekształcił się w Komitet Założycielski NSZZ w ZG „Rudna” z przewodniczącym R. Sawickim. Od września pełnił on także funkcję przewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” KGHM w Lubinie. Warto odnotować, że Sawicki we wrześniu wziął udział w negocjacjach pracowników KGHM z komisją rządową i ministremnictwa w sprawie uwzględnienia licznych postulatów pracowników. Efektem rozmów było podpisanie 30 września 1980 r. tzw. Porozumienia Lubirńskiego, w wyniku którego m.in. został zniesiony czterobrygadowy system pracy w górnictwie rud miedzi. Ze strony „Solidarności-

wej” wśród ośmiu sygnatariuszy byli pracownicy ZG „Rudna” – Sawicki i Ireneusz Pożwiński.

Górnicy „Rudnej” dość szybko przeprowadzili demokratyczne wybory wewnętrzne 30 listopada 1980 r. odbyło się I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” w ZG „Rudna”. Wybrano Zakładową Komisję Robotniczą, której przewodniczącym został A. Poroszewski. Prezydium ZKR tworzyli Witold Majewski (rzecznik ds. informacji i prasy), Krystyna Michalik, Stanisław Lembas i Franciszek Kamiński. We wrześniu 1981 r. w składzie Prezydium ZKR doszło do zmiany, F. Kamińskiego zastąpił Paweł Kotlicki.

Pracownicy z ZG „Rudna” angażowali się również w tworzenie ponadzakładowych struktur NSZZ „Solidarność”. 21 grudnia 1980 r. odbyło się I Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów NSZZ „Solidarność” w KGHM oraz zakładów Lubina i okolic. Wzięły w nim udział delegaci wyłonieni z komitetów podziemnych wólnych i demokratycznych wyborach. Zdecydowali oni o utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego NSZZ „Solidarność” KGHM Lubin. Przewodniczącym wybrano R. Sawickiego. 30 kwietnia 1981 r. MKR w Lubinie

W dniach 29-30 czerwca 1981 r. odbyło się I WZD NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk. Jednym z trzech zastępców przewodniczącego ZR Władysława Frasyniuka został R. Sawicki.

## Wprowadzenie stanu wojennego 13 XII 1981, strajk okupacyjny w ZG „Rudna” 14-17 XII 1981 r.

13 grudnia 1981 r. został wprowadzony w Polsce stan wojenny, władzę przejął Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego z przewodniczącym generałem Wojciechem Jaruzelskim. W całym kraju przeprowadzono akcje specjalne o kryptonimie „Azalia” (blokada łączności), „Klon” (rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z działaczami opozycji i „Solidarności”) oraz „Jodla” (izolowanie działaczy opozycji i „Solidarności” ośrodkach odosobnienia w zakładach karnych, tzw. internownia). Tego dnia Służba Bezpieczeństwa zatrzymała R. Sawickiego, a następnie internowała w OO w ZK w Głogowie. Pierwszego dnia stanu wojennego działacze ZKR NSZZ „Solidarność” w ZG „Rudna” od-

Komitetów Strajkowych załóg robotniczych pochodzących z przedsiębiorstw, które prowadziły różne prace na terenie kopalni „Rudna”: Przedsiębiorstwo Budowy Kopalni Lubin (Seweryn Szkularek, Zdzisław Wandycz), PBK Bytom Oddział Lubin, PBK Częstochowa Oddział Lubin, Zakład Robót Górniczych i in. W dniach 15–16 grudnia do strajkujących górników na Rudnej podziemnymi korytarzami dołączyło kilkuset górników z Zakładów Górniczych „Polkowice” (300 osób) i „Lubin”, którzy zakończyli strajk pod wpływem wieści o brutalnej pacyfikacji Zakładu Naprawczego Maszyn „ZANAM” w Polkowicach (w nocy 15 XII) i w skutek perswazji władz (zakłady były otoczone przez oddziały Zmotoryzowanych Oddwojów Milicji Obywatelskiej (ZOMO), wojska i funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa). Przedstawiciele ZKS z ZG „Polkowice” (m.in. Piotr Serafin, Piotr Suchecki) i ZG „Lubin” 15 grudnia weszli w skład ZKS ZG „Rudna”, który przekształcił się w trzydziestoosobowy Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w ZG „Rudna” z A. Poroszewskim jako przewodniczącym. Wyłonione zostało Prezydium MKS w składzie: A. Poroszewski, F. Kamiński, P. Kotlicki, Grzegorz Łaska i S. Sabat. Zostali oni upo-

odprawili Msze św. (np. 16 grudnia i w nocy z 16/17 grudnia) oraz udzielił górnikom warunkowego rozgrzeszenia w niebezpieczeństwie śmierci.

W czasie strajku MKS przejął całkowitą kontrolę nad kopalnią i w związku z tym miał wiele odpowiedzialnych zadań. Górnicy włożyli wiele wysiłku, żeby nie dopuścić do szkód w kopalni, na wyrobiskach oraz by utrzymać gotowość wydobywczo-produkcyjną. Wyznaczono niezbędne dyżury, a nawet roboty górnicze, których zaniedbanie skutkowałoby niebezpiecznymi zdarzeniami pod ziemią. Ogółem w strajku w ZG „Rudna” wzięło udział od 5500 do 7000 tysięcy ludzi. Przebywali oni w dwóch punktach kopalni: na Rudnej Zachodniej w łaźni i przyległych pomieszczeniach (co najmniej 2500 osób), gdzie na czelę tej grupy strajkujących stał Jan Tabor oraz na Rudnej Głównej w cechowni i pobliskich miejscach (co najmniej 3000 osób), gdzie znajdował się MKS kierujący strajkiem w całej kopalni.

## Pacyfikacja ZG „Rudna” 17 XII 1981

Pacyfikacja ZG „Rudna” rozpoczęła się 17 grudnia o godzinie 7.00 rano. Oddziały wojska i ZOMO zaatakowały najpierw Szyb Główny. Użyto gazów łzawiących i granatów hukowych. Bramę wejściową staranował czółg z zamontowanym lemmiszem. Członkowie MKS uzgodnili wcześniej, że w momencie ataku górnicy wyjdą z kopalni dwoma grupami i podążą do Polkowic. Przywódcy strajku brali pod uwagę m.in. najgorszy scenariusz wydarzeń, czyli konfrontację siłową ZOMO i wojska z górnikami włącznie z ofiarami śmiertelnymi i użyciem broni palnej. Uważano bowiem, że jeśli władza miała być zdecydować na ten krok, to „lepiej” żeby doszło do tego nie bez świadków, lecz na oczach mieszkańców całego miasta. Kierownictwu strajku zależało również na tym, aby nie poddać się, lecz protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego zakończyć z godnością ludzi wojennych, bez ofiar śmiertelnych. Ten pomysł rzeczywiście został zrealizowany. Pierwszą grupę górników w zwróceniu szyku wyprowadził A. Poroszewski. Zaraz po wyjściu z kopalni zostali oni oblani wodą i pod niejaką „ eskortą” ZOMO w trzaskającym mrozie dotarli (niektóre odcinki pokonując bieglem) do Polkowic. Można więc stwierdzić, że związali większość sił ZOMO i wojska. Inne pododdziały blokowały Rudną Zachodnią. Drugą grupę wyprowadził F. Kamiński i idąc dłuższą drogą po kilku godzinach górnicy doszli do Polkowic bez szwanku.

Na temat pacyfikacji ZG „Rudna” warto przytoczyć dokument sporządzony przez komendanta wojewódzkiego MO w Legnicy p.k. Marka Ochockiego. Został w nim opisany przebieg „działań odblokowująco-rozpraszających” zakładów pracy na terenie województwa legnickiego w pierwszych dniach stanu wojennego. Poniżej przytaczam fragment dotyczący pacyfikacji Rudnej:

„Z uwagi na liczbę blokujących górników oraz uzyskiwane informacje o zamiarze wykorzystania posiadanych materiałów wybuchowych w przypadku wejścia do działań sił porządkowych – kierownictwo KW MO [w Legnicy – Ł. S.] w porozumieniu ze Sztabem Wojewódzkiego Komitetu Obrony podjęło negocjacje ze strajkującymi górnikami. Rozmowy prowadzone były w dniach 15 i 16 grudnia przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO p.k. [Bogdana – Ł. S.] Garusa. Rozmowy zakończyły się fiaskiem. W tej sytuacji 17 grudnia 1981 r. o godzinie 6.00 pododdziały ZOMO oraz NOMO [Nieetatowe Oddziały MO – Ł. S.] w sile 280 funkcjonariuszy pod dowództwem p.k. Garusa oraz batalion wojsk ze sprzętem ciężkim pułku głogowskiego pod dowództwem p.k. Zdzisława Nawary i ppłk. Józefa Bednarza otoczyły Szyb Główny. W godzinę później, po zmasowanym ataku psychologicznym, rozpoczęto działania odblokowujące, wykorzystując ciężki sprzęt wojskowy (...) do staranowania metalowej bramy podłączającej (...) pod prąd, co znalazło potwierdzenie. Po staranowaniu bramy pododdziały ZOMO wkroczyły do pomieszczeń kopalni używając gazów łzawiących, petard oraz pałek. Pododdziały wojskowe utworzyły kordon uniemożliwiający skierowanie się rozpraszanych górników w kierunku kopalni Rudna Zachodnia. Górnicy rozdzielili się na dwie grupy, usiłując przedrzeć się między innymi do Szybu Zachód, «lecz w wyniku uderzeń pododdziałów ZOMO oraz NOMO wycofały się do miejscowości Polkowice. Odblokowaną kopalnię objęły ochroną pododdziały WP [Wojska Polskiego – Ł. S.] i ROMO [Rezerwywe Oddziały Milicji Obywatelskiej – Ł. S.].

Z uwagi na możliwość przedarcia się rozpraszonych grup z Polkowic do szybu Rudna Zachód rozpoczęto pacyfikację miasta częścią pododdziałów ZOMO i NOMO, natomiast pozostałe siły MO wraz z wojskiem udały się w rejon Rudna Zachodnia. W mieście doszło do starć z kilkusetosobową grupą górników, doszło do oddania strzałok z pistoletów maszynowych. Działania na Rudnej Zachodniej oddalonej o 1 km od miasta Polkowice i 2 km od Szybu Głównego rozpoczęto o godzinie 8.30 «wzwiązaniem przez megafony do zabarykadowanych górników o opuszczenie szybu, co nie odniosło skutku. Działania odblokowujące na tym szybie były szczególnie utrudnione ze względu na charakter umocnień i barykad, np. do drzwi przyspawano kraty, pręty i druty stalowe. Dopiero po staranowaniu bramy głównej i zlokalizowanej w jej rejonie barykady spychaczami gąsienicowymi oraz drzwi prowadzących do szybu – funkcjonariusze pododdziałów ZOMO mogli wejść do wnętrza pomieszczeń, gdzie między innymi w łaźni i innych pomieszczeniach przebywało zabarykadowanych ponad 2500 górników. Pomimo wezwań nie opuszczali pomieszczeń atakując funkcjonariuszy strumieniami gorącej wody, rzucając opakowania szklane z nieustalonym bliżej kwasem. W działaniach użyto gazów łzawiących i petard. Po wyważeniu drzwi do łaźni, gdzie przebywało około 1500 górników dowodzący akcją p.k. Garus podjął bezpośrednią próbę mediacji, która z uwagi na agresywną postawę młodych wiekiem górników (...) nie dała rezultatu».

Wzmocnienie siły ataku, a także użycia środków chemicznych spowodowały wyrażenie zgody ze strony górników na rozpoczęcie rozmów, w których udział brał przebywający Rudną Zachodnią. Drugą grupę wyprowadził F. Kamiński i idąc dłuższą drogą po kilku godzinach górnicy doszli do Polkowic bez szwanku.

Wzmocnienie siły ataku, a także użycia środków chemicznych spowodowały wyrażenie zgody ze strony górników na rozpoczęcie rozmów, w których udział brał przebywający Rudną Zachodnią. Drugą grupę wyprowadził F. Kamiński i idąc dłuższą drogą po kilku godzinach górnicy doszli do Polkowic bez szwanku.

Wzmocnienie siły ataku, a także użycia środków chemicznych spowodowały wyrażenie zgody ze strony górników na rozpoczęcie rozmów, w których udział brał przebywający Rudną Zachodnią. Drugą grupę wyprowadził F. Kamiński i idąc dłuższą drogą po kilku godzinach górnicy doszli do Polkowic bez szwanku.

Wzmocnienie siły ataku, a także użycia środków chemicznych spowodowały wyrażenie zgody ze strony górników na rozpoczęcie rozmów, w których udział brał przebywający Rudną Zachodnią. Drugą grupę wyprowadził F. Kamiński i idąc dłuższą drogą po kilku godzinach górnicy doszli do Polkowic bez szwanku.

Wzmocnienie siły ataku, a także użycia środków chemicznych spowodowały wyrażenie zgody ze strony górników na rozpoczęcie rozmów, w których udział brał przebywający Rudną Zachodnią. Drugą grupę wyprowadził F. Kamiński i idąc dłuższą drogą po kilku godzinach górnicy doszli do Polkowic bez szwanku.

Po pacyfikacji kopalni większość górników dotarła do Polkowic. Niektórzy rozeszli się do domów lub zostali wpuszczeni do mieszkań przez polkowiczanki (częstowano gorącymi posiłkami i napojami, przemoczonymi dawną suchą odzieżą), gdzie mogli się ogrzać, zjeść i odpocząć. Spora liczba uczestników strajku znalazła schronienie w kościele św. Barbary, gdzie w późnych godzinach popołudniowych odbyła się Msza św. odprawiona przez ks. J. Gniatczyka. W czasie Eucharystii na ołtarzu zostały złożone łuski nabojeów wystrzelonych przez ZOMO w czasie starć z górnikami w Polkowicach.

## Udział Wojska Polskiego w pacyfikacji ZG „Rudna”

Ze źródeł Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu (z zestawienia sił i środków użytych w akcjach specjalnych na terenach pracy) wynika, że w pacyfikacji ZG „Rudna” brali udział żołnierze Wojska Polskiego z garnizonu w Głogowie, tj. 5 Brygady Artylerii Armat – 280 żołnierzy (w tym 52 zawodowych oficerów i 228 żołnierzy służby zasadniczej) oraz 6 Pułku Pontonowego – 60 żołnierzy (w tym 8 oficerów i 52 żołnierzy). Oprócz żołnierzy z jednostki głogowskiej w pacyfikacji Rudnej wzięli udział podoficerowie z Centralnego Ośrodka Szkoleniowego Wojsk Łączności w Legnicy.

Akcje wymienionych oddziałów wojska w świetle dziennika działań bojowych Grupy Operacyjnej Stanowiska Dowodzenia Ministerstwa Obrony Narodowej: 16 grudnia Brygada Artylerii Armat do godziny 10.00 siłami jednej baterii armat przeprowadziła działania demonstracyjne w rejonie Huty Miedzi „Głogów” oraz kopalni „Rudna”, „Polkowice” i „Lubin”.

Dziennik działań bojowych Grupy Operacyjnej Stanowiska Dowodzenia Wojska Polskiego: 16 grudnia o godzinie 19.00 5 Brygada Artylerii Armat siłami 40 oficerów, 200 żołnierzy na 14 samochochodach przeprowadziła działania demonstracyjne na kierunku Rudna – Polkowice.

17 grudnia – od godziny 7.00 do 9.00 500 funkcjonariuszy MO i 500 żołnierzy odblokowało szyb kopalni „Rudna”. Od godziny 9.00 trwała akcja w Szybie Zachodnim kopalni „Rudna”.

13.20 trwała akcja w Szybie Rudnej, w Polkowicach niepokoję.

13.50 „Rudna” pracuje, szyb odblokowany.

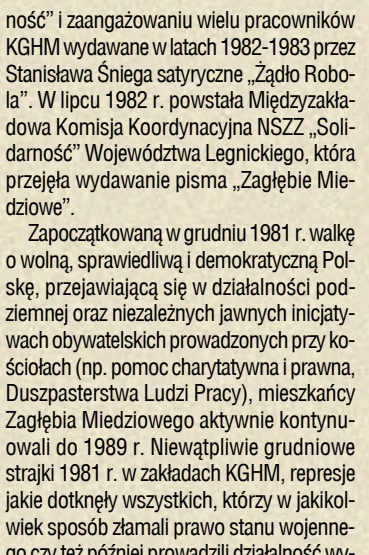
23.30 kopalnia „Rudna” oczyszczona i zabezpieczona. Ma być weryfikacja pracowników.

(Niniejszy fragment tekstu napisałem w oparciu o udostępnione wyniki kwereń dr. Pawła Piotrowskiego, że co mu serdecznie dziękuję.)

## Konsekwencje strajku w ZG „Rudna”

Po zakończeniu strajku 17 grudnia 1981 r. w ZG „Rudna” cała załoga została dwa dni później zwolniona z pracy i ponownie każdą osobę zatrudniano indywidualnie, często zawierając umowy o pracę z niższym uposażeniem, bądź przenosząc na inne, gorzej płatne stanowisko. Nie wszystkich zatrudniono ponownie, niektórzy z „wilczych biletem” nie mogli w żadnym zakładzie podjąć pracy nad czym czuwała SB. Przy parafiach dzięki wsparciu duchownych organizowano zbiórki darów i pieniędzy na potrzeby osób w różny sposób represjonowanych (internowani, zwolnieni z pracy, aresztowani) oraz ich rodzin.

W Głogowie, Lubinie i Polkowicach zaczęli się ukrywać wszyscy członkowie Prezydium MKS w ZG „Rudna”. Po kilku dniach, w grudniu 1981 r. ujawnił się Stanisław Sabat, który poza zwolnieniem z pracy nie doznał żadnych karnych konsekwencji. Pozostał członkowie MKS rozpoczęli działalność podziemną. Za nimi SB wystosowała listy



„Solidarności” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe”

Zapoczątkowaną w grudniu 1981 r. walkę o wolną, sprawiedliwą i demokratyczną Polskę, przejawiającą się w działalności podziemnej oraz niezależnych jawnych inicjatywach obywatelskich prowadzonych przy kościołach (np. pomoc charytatywna i prawna, Duszpasterstwa Ludzi Pracy), mieszkańcy Zagłębia Miedziowego aktywnie kontynuowali do 1989 r. Niewątpliwie grudniowe strajki 1981 r. w zakładach KGHM, represje jakie dotknęły wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób złamali prawo stanu wojennego czy też później prowadzili działalność wymerzoną w ustrój komunistyczny (nawet poprzez niesienie pomocy rodzinom dotkniętym represjami), była wielkim i drugim csem próby, dramatycznym zbiorowym doświadczeniem. Jak na tym tle wypadali działacze NSZZ „Solidarność” z ZG „Rudna”? Należą do nich: 12 kwietnia 1982 r. SB zatrzymała i aresztowała we Wrocławiu A. Poroszewskiego, następnie 30 kwietnia został zatrzymany P. Kotlicki. Fakt ten był szczególnie dotkliwy dla krępego podziemia, ponieważ znaleziono przy nim notes i inne dokumenty, które zawierały spis osób działających w konspiracji. Nastąpiły kolejne aresztowania i internowania (m.in. Grażyna Gulińska, Juliusz Materko, Stanisław Sakwa, Piotr Szafer, Piotr Suchecki) w wyniku czego znacznie skurczyło się zaplecze działaczy starających się zapewnić bezpieczeństwo ukrywającym się jeszcze Kamińskiemu i Lasce. 24 czerwca został zatrzymany i aresztowany G. Łaska, a 26 lipca 1982 r. SB ujęła ostatniego członka Prezydium MKS F. Kamińskiego (przez ten czas 26 razy zmienił miejsce ukrycia).

Aresztowanie wszystkich ukrywających się członków MKS z ZG „Rudna” nie przeważyło działalności podziemnej mieszkańców Zagłębia Miedziowego. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy stanu wojennego udało się zorganizować w większości zakładów tymczasowe podziemne komisje zakładowe/tajne komisje zakładowe NSZZ „Solidarność”. Niektórzy z nich już w 1982 r. podjęli wysiłek wydawania własnych pism podziemnych, jak np. „Nasza Prasa” w ZG „Lubin”, „Hutnik” w Hucie Miedzi „Głogów”, czy dzięki funduszom podziemnych struktur NSZZ „Solidar-



„Solidarności” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe”

„Solidarności” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe”

„Solidarności” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe”

„Solidarności” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe”

„Solidarności” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe”

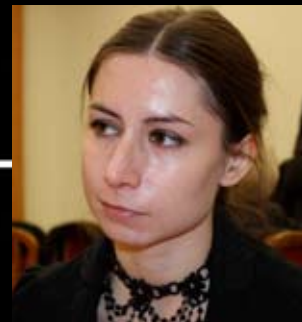
„Solidarności” i zaangażowaniu wielu pracowników KGHM wydawane w latach 1982-1983 przez Stanisława Śniega satyryczne „Zgłodo Robotla”. W lipcu 1982 r. powstała Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Województwa Legnickiego, która przejęła wydawanie pisma „Zagłębie Miedziowe”



# TITLE Absorpcja światła

DIRECTOR

*Joanna Wróbel*



CAMERA

DATE

SCENE

TAKE

## Wracamy do aktu samospalenia nauczyciela

Film „Absorpcja światła” Joanny Wróbel to podróż do 1972 roku i ukazanie tragicznej śmierci legnickiego nauczyciela Romualda Kwaska. Dokonał on aktu samospalenia. Dlaczego legniczanie nie znają tej historii?

Film Joanny Wróbel „Absorpcja światła” po dwóch latach wytężonej pracy doczekał się wreszcie prezentacji w Legnickim Centrum Kultury. Powstał w oparciu o szczątkowe wspomnienia przyjaciół i znajomych Romualda Kwaska, legnickiego fizyka i matematyka, nauczyciela I Liceum Ogólnokształcącego, który 4 września 1972 r. dokonał przed Teatrem Letnim aktu samospalenia.

Szperanie w trudnej historii lat 70. autorka rozpoczęła zupełnie przypadkiem. - Skończyłam pedagogikę na Uniwersytecie Wrocławskim i pisząc pracę magisterską na temat „Edukacji w Legnicy w latach 1945 - 1992” szukałam materiałów - wspomina Joanna Wróbel. Tak natrafiłam na postać legnickiego nauczyciela Romualda Kwaska, a jego tajemnicza historia wyjątkowo mnie zainteresowała.

Okoliczności śmierci nauczyciela fizyki i matematyki są bardzo dziwne. Wiadomo, że dokonał aktu samospalenia 4 września 1972 r. przed Teatrem Letnim, a dokładnie przy tablicy upamiętniającej Żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Sprawa nigdy nie została wyjaśniona, mało tego, nie zachował się żaden dokument, który naprowadziłby na jakikolwiek trop.

Piętrzą się za to hipotezy dotyczące śmierci bohatera filmu. - Nie mógł znieść panującego w latach 70. systemu politycznego, miał problemy z mieszkaniem, być może nie układało mu się z kobietą, cierpiał na poważną, nieuleczalną chorobę płuc - tak w wywiadach do filmu wypowiadali się jego przyjaciele, znajomi a także były uczeń.

Rozmówcy są zgodni co do kilku kwestii. Matematyk był człowiekiem poważnym, zawsze eleganckim, skrytym i wyjątkowo wrażliwym. O swoich problemach rzadko komukolwiek opowiadał, nawet nie żalił się najbliższym przyjaciołom i współpracownikom. Ukończył studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Żeby zna-



leźć pracę zmuszony był do zrobienia kolejnych fakultetów. Jednak w życiu nie opuszczał go nurt filozoficzny, dlatego nie godził się na trudne i niesprawiedliwe warunki polityczno-społeczne.

Otwarcie mówił o zniewalającym systemie, nie godził się z nim, a nawet próbował z nim walczyć, kosztem własnego bezpieczeństwa. Nie wiadomo, czy był zastraszany przez funkcjonariuszy SB, są jednak takie przypuszczenia. Walcząc o mieszkanie, protestował w Urzędzie Mia-

sta w Legnicy. Rozpoczął głodówkę. Walczył godne warunki socjalne, ale z relacji przyjaciół wynika, że Służby Bezpieczeństwa próbowały go złamać.

Nie poprzestał na jednym proteście, walczył nadal o prawa nauczycieli, ale osoby wypowiadające się w filmie nie pamiętają dokładnie jakie były kolejne postulaty. Na jego śmierć złożyło się na pewno kilka czynników, ale któryś z nich musiał przeważać... Nie wiadomo jednak który. Krążą hipotezy, że akt samospalenia przed Teatrem Letnim w parku nie był do końca samodzielny. Brakuje jednak dowodów.

Dziwne jest to, że o Romualdzie Kwasku, legnickim nauczycielu, który 40 lat temu dokonał samospalenia wie niewielu legniczanie. Nie zachowały się także żadne dokumenty, na podstawie których moglibyśmy poznać szczegóły jego życia. Wszelkie dowody zniknęły jak kamfora... O zdarzeniu nie pisała prasa, a

na jego pogrzebie było zaledwie 27 osób z powodu wydanego przez władze zakazu uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych. Pozostała nadal jego tajemnicza śmierć. W tym miejscu trzeba zadać pytanie, komu zależało na wyciszeniu całej sprawy i dlaczego dzisiaj o śmierci pedagoga nadal trudno się mówi?

Joanna Wróbel, autorka „Absorpcji światła” ma nadzieję, że jej film będzie wstępem do dalszej dyskusji. - Być może znajdzie się osoba, która pociągnie temat dalej i wreszcie wyjaśni tę sprawę - mówi autorka. - Pamiętamy, że czasy były wtedy bardzo mroczne i ludzie, którzy sprzeciwiali się systemowi nie mieli łatwego życia. Kwasek był właśnie takim światłem pochłoniętym przez system polityczny.

Ponad godzinny film powstał przez dwa lata. Nie udało się go zrealizować gdyby nie pomoc i ogromne wsparcie Legnickiego Centrum Kultury. O Romualdzie Kwasku opowiadali m.in.: Krystyna Sobierajska, Maciej Juniszewski, Stanisław Kot, Bronisław Kamiński, Jan Hila.

Publiczna prezentacja filmu odbędzie się 10 grudnia o godzinie 18 w Kinie Piast w Legnicy.